

ELEONORA SAPIA-DREWNIAK*

Upowszechnianie kultury polskiej przez Bronisława Koraszewskiego wydawcę „Gazety Opolskiej” na Śląsku na przełomie XIX i XX stulecia

Śląsk Opolski na przełomie XIX i XX w. był regionem zróżnicowanym narodowo i kulturowo, co wiązało się z jego położeniem geopolitycznym i specyfiką obszarów pogranicza kulturowego. Zamieszkiwała go ludność niemiecko-, czesko- i polskojęzyczna, a znajdował się od 1742 r. pod rządami pruskich Hohenzollernów (wcześniej, od 1339 r. – czeskich Luksemburgów, od 1526 r. – austriackich Habsburgów). Ludność zamieszkująca ten region była poddawana licznym działaniom germanizacyjnym, obowiązywał język niemiecki jako język urzędowy wprowadzony do szkolnictwa powszechnego od 1863 r. Dane statystyczne wskazują, że w roku 1849 aż 58,6% ogółu mieszkańców stanowiła ludność polskojęzyczna¹. Mimo podejmowanych wielokierunkowych działań germanizacyjnych – szczególnie w okresie Kulturkampfu – znacząca jej część nie ugięła się przed nimi, pozostając wierna wierze katolickiej, ojczystemu językowi (gwarze śląskiej) i kultywowaniu polskich zwyczajów. Szczególną rolę w tym zakresie odegrała prasa polska, troszcząca się głównie o wychowanie w duchu narodowym młodych pokoleń Ślązaków oraz o rozwijanie i utrwalanie poczucia polskiej przynależności narodowej. Czasopiśmiennictwo przyczyniło się również do organizowania ruchu polskiego w tej dzielnicy pruskiej.

Opole – stolica rejencji opolskiej od 1816 r. – dzięki awansowi administracyjnemu miasta – zamieszkane było przez napływowych urzędników niemieckich, kupców i nauczycieli. To oni kształtowali życie kulturalne i artystyczne, nie

* Prof. dr hab., Uniwersytet Opolski, Instytut Nauk Pedagogicznych, Zakład Edukacji Ustawicznej, 45-052 Opole, ul. Oleska 48.

¹ D. Baran, *Uwarunkowania rozwoju prasy na Śląsku Opolskim na przestrzeni XIX i XX wieku*, Opole 2012, s. 18.

uwzględniając oczywiście potrzeb ludności polskojęzycznej. Miasto pozbawione było również polskiego wydawnictwa prasowego. Na konieczność jego założenia w trakcie swojej podróży zwrócił uwagę Stanisław Bełza, warszawski publicysta i adwokat pisząc:

Opole nie posiada dotąd pisma polskiego, mimo że jest stolicą Śląska Górnego, że leży w powiecie prawie czysto polskim, że otoczone jest od południa i wschodu powiatami polskimi, zadowalać ono musi duchowe potrzeby swoich mieszkańców gazetami wychodzącymi bądź w Bytomiu, Piekarach, Królewskiej Hucie, Gliwicach, bądź też w zaodrzańskim Raciborzu. Tymczasem odległość Opola od tych miast wynosi kilka mil drogi żelaznej, a miejscowe potrzeby wymagają odbicia w organie wychodzącym na miejscu. Dlaczego więc nie zdobyło się to miasto dotąd na swoją gazetę? Odpowiedź prosta: dla braku zasobnej, miejscowej inteligencji polskiej, która by wydawanie jej i redagowanie energicznie wzięła na swoje barki².

Sytuacja ta pod koniec XIX stulecia uległa zmianie, wielu Wielkopolan zaczęło się bowiem osiedlać na Górnym Śląsku. Wśród nich liczni byli dziennikarze, redaktorzy i wydawcy gazet polskich, ale zamieszkali tutaj również lekarze, prawnicy, adwokaci. Stanowili oni tę grupę inteligencji polskiej, która niezwykle aktywnie organizowała życie polskie w tej prowincji³. Do nich należał również Bronisław Koraszewski, który ze Śląskiem związał swoje życie w 1888 r. Urodzony w 1864 r. w Kijewicach na Kujawach szkołę gimnazjalną rozpoczął w Poznaniu, lecz w związku z przynależnością do tajnego kółka kierowanego przez Jana Kasprowicza został zmuszony do opuszczenia miasta. Uczył się później w Berlinie, a gimnazjum ukończył w Zgorzelicach na Dolnym Śląsku. Pracował przez krótki czas w księgarni Twardowskiego w Poznaniu. W 1888 r. powierzono mu prowadzenie filii tej Księgarni w Królewskiej Hucie (dzisiejszy Chorzów).

Pracując w księgarni w przemysłowej części Górnego Śląska Koraszewski jednocześnie redagował gazetę „Górnoślązak”, co umożliwiło mu nawiązanie kontaktów z polskimi działaczami w tym mieście. Sam tak o tym napisał:

Szukałem styczności z mężami mogącymi mnie pod niejednym względem pouczyć i objaśnić. Pierwszymi takimi mężami byli: śp. Juliusz Ligoń – znany górnośląski poeta oraz śp. Juliusz Szaflik, generalny przedstawiciel na Górny Śląsk poznańskiej „Venty” – towarzystwa ubezpieczeń na życie⁴.

Doświadczenia zdobyte w pracy redakcyjnej w „Górnoślązaku”, a następnie w „Katoliku”, gazecie mającej wielki wpływ na ludność śląską, wykorzystał po przyjeździe w roku 1890 do Opola, z zamiarem założenia własnej gazety polskiej. W tym czasie ten najbardziej na zachód wysunięty region Śląska nie miał żadnej lokalnej polskiej gazety. „Gazeta Opolska” – z podtytułem *Pismo polityczne dla*

² Cyt. za: M. Kalczyńska, *Wydawnictwo prasowe „Gazety Opolskiej” w roli edytora i popularyzatora książki polskiej w Opolu (1890–1923)*, Opole 1994, s. 30; S. Bełza, *Na Śląsku polskim*, Kraków 1890, s. 97.

³ A. Targ, *Bronisław Koraszewski. Opracowanie i korespondencja*, Instytut Śląski w Opolu, materiały po A. Targu, A 702, t. 112, k. 36.

⁴ M. Tobiasz, *Na froncie walki narodowej w Opolskiem. Bronisław Koraszewski 1888–1922*, Katowice 1938, s. 36.

ludu polsko-katolickiego założona przez Koraszewskiego w 1890 r. była pierwszym periodykiem w Opolu, który rozpoczął pracę nad uświadomieniem narodowym miejscowej ludności polskojęzycznej, a Koraszewski kierował nią przez okres trzydziestu lat „na najbardziej zagrożonych rubieżach polskiego Śląska”⁵. Na jej łamach w pierwszym numerze redaktor naczelny napisał:

Witam Was! Od dawna już daje się odczuć potrzeba polskiego pisma właśnie w tym staropolskim mieście, jakim jest Opole. Mury zamku opolskiego po książętach Piastowskich stoją jakby w głębokiej zadumie pogrążone nad świetnością minionych czasów i nad smutną teraźniejszością. Mury te były od czasu, kiedy polskie serca przestały wśród nich bić, świadkami smutnych losów ludu górno-śląskiego. Niechże przynajmniej teraz ożywią się na widok budzącego się na nowo życia polskiego w starym grodzie piastowskim, na widok, że choć panowie i magnaci polscy na Górnym Śląsku wymarli lub ulegli zapędowi germanizacyjnemu, lud przynajmniej prosty i poczciwy pozostał wierny tradycjom Ojców i silnie stoi przy wierze katolickiej i języku macierzystym⁶.

Gazetę tę wydawano „nie dla zysku żadnego, lecz dla uczciwej oświaty ludu, dla dobra naszej sprawy ojczystej”⁷. Znaczącego wsparcia udzielał tej inicjatywie warszawiak Stanisław Bełza – adwokat i publicysta, przez długie lata opiekując się pismem, jak i starając się o pozyskanie funduszy na jego wydawanie.

W „Gazecie Opolskiej” pisano:

Pisma polskie są dziś jedyną podporą i dźwignią duchową ludu polskiego na Górnym Śląsku. Lud ten zewsząd powoli, lecz stale usuwany, odpychany, któremu za grzech prawie i zbrodnię poczytują dziś jego pochodzenie polskie, tudzież jego wierność dla wiary, języka i obyczajów ojczystych, nigdzie już prawie nie znajduje prawdziwych przyjaciół i obrońców [...]. Któż w tych utrapieniach i prześladowaniach ma dziś śmiałość stanąć po stronie uciśnionego ludu polskiego? Oto gazety polsko-katolickie krzepią dziś ducha w narodzie polskim na Górnym Śląsku. One to zachęcają ustawicznie do trzymania się wiary i mowy ojczystej, do wychowywania w tym duchu działwy polskiej, do nabywania rodzimej oświaty i szerzenia jej pomiędzy sobą⁸.

Założenie gazety było przełomowym wydarzeniem w historii odrodzenia narodowego regionu, a Bronisław Koraszewski podjął pionierską pracę w tym zakresie.

Czasopismo koncentrowało się głównie na sprawach związanych z utrzymaniem języka polskiego i wspólnoty etnograficznej – regionalnej. Charakteryzowano i analizowano polski charakter Górnoślązaków, historyczne i kulturalne związki z narodem polskim. Wykorzystywano również dla idei narodowościowych płaszczyznę religijną, główny redaktor dobierał bowiem treści tak, by były one aprobowane przez nielicznych na tym obszarze księży polskich. W pierwszych latach wydawania pisma aktywnie współpracowali oni z tym wydawnictwem.

Koraszewski systematycznie starał się uświadamiać ludność okręgu opolskiego w zakresie jej poczucia przynależności narodowej. Realizował to poprzez

⁵ Tamże, s. 36.

⁶ M. Tobiasz, *Bronisław Koraszewski wydawca Gazety Opolskiej 1864–1922*, Warszawa 1948, s. 21.

⁷ „Gazeta Opolska”, 22 III 1898, nr 23.

⁸ „Gazeta Opolska”, 18 IX 1900, nr 75.

artykuły dotyczące historii Śląska. Wyodrębniono w gazecie również kronikę historyczną, w której prezentowano ważne w historii Polski postaci historyczne, takie jak przykładowo Tadeusz Kościuszko, Władysław Jagiełło, Mikołaj Kopernik, Adam Mickiewicz, Jan III Sobieski. Dla popularyzowania historii i literatury polskiej oraz wiedzy o Polsce, redakcja korzystała z różnorodnych, nadarzających się okazji, np. rocznic narodowych, jubileuszy twórczości, urodzin, rocznic śmierci.

Wzrastające zainteresowanie czytelnicze mieszkańców Opolszczyzny spowodowało, że obok pisma wydawano wiele dodatków kierowanych do różnych grup czytelniczych. Przez okres dwóch lat – od 1890 do 1892 r. ukazywał się „Piast”, na łamach którego drukowano m.in. cykl dziejów Polski. Przez 25 lat – najdłużej ze wszystkich dodatków – był wydawany „Gość Niedzielny” zawierający odcinki powieści i opowiadań śląskich, wykład pisma świętego na dany tydzień oraz jego objaśnianie. Z okazji różnych świąt drukowane były okolicznościowe dodatki.

Przy wydawnictwie „Gazety Opolskiej” założono polską księgarnię, którą prowadziła Franciszka Koraszewska – żona redaktora. Handlowano w niej książkami, prowadzono sprzedaż dewocjonaliów, wyrobów papierowych, materiałów biurowych. Tam można było przeczytać gazety bądź książki albo je wypożyczyć. Dzięki tej działalności przyczyniono się do upowszechnienia czytelnictwa książki polskiej w regionie.

Na przełomie XIX i XX w. wydawnictwo „Gazety Opolskiej” publikowało literaturę polską o treściach patriotyczno-edukacyjnych, dotyczącą głównie tematyki oświatowej, religijnej i historycznej oraz literaturę ludową wspierającą ruch amatorski. Druki zwarte można było podzielić na biografie literackie, literaturę przeznaczoną na potrzeby ruchu kulturalnego, literaturę religijną, literaturę z zakresu historii Śląska i historyczno-oświatową oraz kalendarze książkowe. W okresie od 1891 do 1921 r. łączny ich nakład wyniósł 165 400 egzemplarzy⁹.

Na łamach czasopisma drukowano w odcinkach powieści H. Sienkiewicza, B. Prusa, W. Gąsiorowskiego i innych polskich autorów. Jako samodzielne książki wydawnictwo opublikowało cztery biografie lokalnych, śląskich społeczników i księży, opracowane przez księdza Jana Kuderę (prezentował on zdecydowaną propolską postawę, za co był prześladowany przez duchowieństwo niemieckie, a nawet pozbawiono go parafii)¹⁰. Były one napisane z dużym zaangażowaniem emocjonalnym, a ich autor starał się, w miarę obiektywnie i rzetelnie, ukazać fakty historyczne. W samym piśmie natomiast drukowano szkice biograficzne prezentujące zasłużone dla Górnego Śląska postaci.

W Opolu w ostatnim dziesięcioleciu XIX stulecia nie funkcjonowała żadna organizacja polska. Tę sytuację starał się zmienić Koraszewski. W lutym 1891 r. założył w stolicy rejencji Towarzystwo Polsko-Katolickie, do którego zapisało się podczas pierwszego spotkania około 90 osób. Podczas zebrań Koraszewski przeprowadzał pogadanki z zakresu historii kultury polskiej, zaznajamiał uczestników z literaturą polską, starając się rozbudzać poczucie przynależności narodowej.

⁹ M. Kalczyńska, *Wydawnictwo...*, s. 64.

¹⁰ Tamże, s. 78.

Jemu też zawdzięcza Opole powstanie pierwszego polskiego teatru amatorskiego. Polska prasa poinformowała, iż:

Teatr polski, pierwszy od wieków i niepamiętnych czasów odbędzie się staraniem Towarzystwa Polsko-Katolickiego w niedzielę 15 XI br. w sali p. Meltza na Krakowskiej ulicy. Będzie odegranych kilka wesołych sztuczek, będą deklamacje poważnej i wesołej treści, będą śpiewy i muzyka i na końcu tańce¹¹.

Przedstawienie zakończyło się ogromnym sukcesem, powtarzano je później kilkakrotnie. Powodzenie polskich przedstawień amatorskich spowodowało, że władze niemieckie zaczęły znacznie utrudniać ich organizowanie, nie wydając na nie zgody.

Podobne formy działalności kulturalnej tworzone również z inicjatywy redaktora „Gazety Opolskiej” w podopolskich wioskach. Potrzebne były zatem teksty sztuk, które zespoły mogły wykonywać. *Przy nucie Krakowiaka* było pierwszym wydawnictwem książkowym, przygotowanym jako inscenizacja teatralna w 1891 r., cieszącym się na Śląsku dużym powodzeniem. W kolejnych latach wydawano następne teksty. Zarówno śpiewniczki, jak i teksty dla teatrów amatorskich miały do odegrania ważną rolę społeczną – miały budzić zamiłowanie do polskiego słowa, uczyć literackiej polszczyzny, gdyż ludność posługiwała się w życiu codziennym gwarą śląską. Miały dostarczać również rozrywki i przeżyć emocjonalnych.

W 1893 r. w styczniu Koraszewski założył w Opolu pierwszy w dziejach regionu polski zespół śpiewaczy „Lutnia Górnośląska”. Uczestnicy chóru śpiewali polskie i śląskie piosenki, organizowano również przedstawienia teatralne. Rodzący się ruch polski potrzebował do prowadzenia swojej działalności śpiewniczków z tekstami polskich pieśni, a teatry amatorskie oczekiwały na wydrukowanie sztuk i inscenizacji dramatycznych. Te potrzeby starało się zaspokajać wydawnictwo Koraszewskiego. Sam redaktor wielokrotnie podkreślał znaczenie śpiewu i jego wpływ na człowieka w zakresie podtrzymywania kultury, tradycji i języka polskiego. Pisał:

„Gdzie śpiew wesoły, godziwy, tam ludek dobry, pocziwy” – powiada nasz śląski poeta śp. ks. Rudolf Lubecki. I w rzeczy samej nie ma na świecie nic piękniejszego i bardziej przemawiającego do duszy człowieka jak śpiew. Zwłaszcza śpiew ojczysty wywołuje zachwyt i poszanowanie u wszystkich narodów. Każdy naród, choćby o najniższej kulturze narodowej, ma swój śpiew narodowy; on go rozwija, podnosi i uszlachetnia. Każdy naród pielęgnuje śpiew ojczysty, bo w nim widzi piękno, i napawa się nim, jako rzeczą szlachetną i wzniosłą¹².

Mieszkańcy Opola i okolic byli zainteresowani zarówno śpiewnikami polskimi, jak i śląskimi. „Prawie wszystkie śpiewniczki – jak zauważyła M. Kalczyńska – wydane w oficynie »Gazety Opolskiej« na zamówienie amatorskich zespołów chóralnych, ukazały się jako prace zbiorowe, opracowane przez samego redaktora Koraszewskiego, stąd tak wielka była wśród nich liczba tekstów patriotycznych”¹³. Pierwszy, zatytułowany *Pieśń na uroczystość rocznicy założenia Towarzystwa*

¹¹ Cyt. za: Cz. Mykita-Glensk, *Koraszewski jako inicjator polskiego życia kulturalnego na Śląsku Opolskim*, „Studia Śląskie” [Opole] 1987, s. 15.

¹² „Gazeta Opolska”, 29 VII 1911, nr 88.

¹³ M. Kalczyńska, *Wydawnictwo...*, s. 85.

Akademików Górnślązaków, wydany w 1892 r. był przeznaczony dla studiującej młodzieży śląskiej. Szczególnym powodzeniem cieszył się kolejny *Śpiewniczek górnśląski. Wybór najużywanych piosenek ludowych* zawierający 73 teksty polskie i śląskie. W przedmowie do niego B. Koraszewski stwierdził:

Już od dawna zachęcali mnie członkowie towarzystw, tych mianowicie, które przeze mnie lub za moim pośrednictwem zostały założone, abym wydał śpiewniczek [...]. Myślę, że zadaniu temu sprostałem, zamieszczając nie tylko piosnki już znane i śpiewane, ale i te, które w ostatnich dwóch lub trzech latach w opolskiej okolicy, jak i w innych okolicach powstały¹⁴.

Zakładane przez Koraszewskiego towarzystwa stawały się popularne, co zaniepokoiło władze pruskie, widzące w tej działalności „agitację wielkopolską”. Brali w nich udział akademicy Górnślązacy, Wielkopolanie z Uniwersytetu Wrocławskiego, zapraszani redaktorzy polskich gazet i inni¹⁵. Podczas spotkań mówiono o takich problemach, o których nie można było pisać – bez negatywnych konsekwencji – w tamtych czasach w polskim piśmie w Prusach.

Koraszewski założył w Opolu Bank Ludowy. Wiedział, że podwaliny życia kulturalnego należy oprzeć na filarach życia gospodarczego. Instytucja ta uniezależniła ludność polską od banków niemieckich i miała szczególny wkład w organizowanie polskiego życia gospodarczego. Pożyczano m.in. środki finansowe akademikom studiującym we Wrocławiu, którzy po zakończeniu nauki dług musieli spłacić¹⁶. Chętnie też uczestniczył Koraszewski w spotkaniach Towarzystwa Akademików Górnślązaków we Wrocławiu. Spotykał się ze studentami co rok w rocznicę założenia Towarzystwa. Cieszył się ich dużą sympatią, gdyż – pomijając jego obecność – wspierał finansowo spotkania, przeznaczał środki na zakup książek. „Jego sympatie dla Towarzystwa i hojna dłoń spotykały się z gorącym przyjęciem w gronie młodzieży” – pisano¹⁷. Uczestnikom spotkania podarował w 1892 r. kilkanaście egzemplarzy śpiewnika polskiego. Śpiewnik ten – jak wspominał F. Szymiczek – „w kilka lat później miał dostąpić nie lada zaszczytu, albowiem sam pruski minister oświaty wymienił go w sejmie pruskim”, kiedy debatować tam miano nad niebezpieczeństwem „wielkopolskiej agitacji”¹⁸.

Był redaktor „Gazety Opolskiej” inicjatorem i organizatorem wycieczek, co miało szczególne znaczenie dla rozbudzenia uczuć narodowych. Od 1890 r. odbywały się one raz w roku. I tak Opolanie uczestniczyli m.in. w: uroczystościach kościuszkowskich w 1894 r., mickiewiczowskich w 1898 r., ku czci M. Konopnickiej w 1902 r., w uroczystościach grunwaldzkich w 1910 r. Wzięli również udział w wyjeździe na wystawę lwowską i wystawę rolniczo-przemysłową w Poznaniu. Wielokrotnie wyjeżdżano do Krakowa¹⁹. Wszędzie przyjmowano ich bardzo ser-

¹⁴ Tamże, s. 89.

¹⁵ M. Tobiasz, *Na froncie...*, s. 44.

¹⁶ Tamże, s. 69.

¹⁷ F. Szymiczek, *Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnśląskiej we Wrocławiu 1865–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 67.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. Dereżyński, *Działacz śląski z niwy kujawskiej (Wspomnienie o Bronisławie Koraszewskim w 75-lecie jego urodzin, „Zaranie Śląskie” 1939, nr 1, s. 13.*

decznie i goszczono w czasie całego pobytu. W pracy narodowej bardzo ważne było podtrzymywanie kontaktów z mieszkańcami innych regionów Polski. Tak pisano wówczas o tych inicjatywach:

W niezmordowanej i w swoim rodzaju wzorowej pracy przykładali Koraszewski i jego pomocnicy kamień do kamienia przy budowie polskiego gmachu narodowego, niepowodzenia nie odstraszały ich. Po mistrzowsku umieli prowadzić krecią robotę i podkopywać autorytet niemiecki²⁰.

Prowadził współpracę z redakcjami czasopism ogólnopolskich oraz wychodzących na obczyźnie, popularyzując sprawę polskiego Śląska²¹.

Bronisław Koraszewski był zwolennikiem organizowania gimnazjalnych kółek samokształceniowych, których celem była obrona młodzieży śląskiej przed germanizacją. Udostępniał na spotkania kilkunastu gimnazjalistów zarówno lokalnej redakcji, jak i własne mieszkanie. Członkowie tego kółka, uczniowie królewskiego państwowego gimnazjum w Opolu wywodzili się w większości z rodzin chłopskich. Podczas spotkań sam redaktor prowadził lekcje języka polskiego, literatury i historii Polski. Spotkania poza domem chroniły młodzież przed rewizjami, które niejednokrotnie były przeprowadzane w ich miejscach zamieszkania w poszukiwaniu polskich książek²².

W „Gazecie Opolskiej” walczone o język polski, prezentowano artykuły z historii polskiej i śląskiej, prostowano zafałszowania niemieckie. Publikowano powieści polskie H. Sienkiewicza, J. I. Koraszewskiego, W. Gąsiorowskiego, W. L. Anczyca, W. Łozińskiego, K. Miarki, J. U. Niemcewicz i innych. Starano się ukazywać przeszłość narodu polskiego, prezentowano wizerunki królów polskich, bohaterów narodowych, przedstawiano więzi łączące Śląsk z innymi regionami Polski. „Bez poznania dziejów nie znasz Ojczyzny twojej” – pisał B. Koraszewski²³. Aby ukazać związki Opolszczyzny z resztą ziem opisywano polskie zwyczaje, obyczaje, regionalną tradycję, zalecając je szanować i przekazywać z pokolenia na pokolenie.

„Gazeta Opolska” była radykalnym na owe czasy pismem polskim na terenie Rejencji Opolskiej.

Sposób jej redagowania dawał czytelnikom maksimum polskości, która mogła przejść przez cenzurę niemiecką, a nieprzekroczenie tej miary było kunsztem Koraszewskiego, któremu to się świetnie udawało, oraz wywoływało wspaniały efekt, utrzymując swoisty nastrój w złych czy dobrych latach²⁴.

Polską literaturę piękną popularyzowano poprzez zamieszczanie na łamach pisma tekstów literackich, omawiano twórczość i sylwetki pisarzy oraz poetów, informowano o nowo wydawanych książkach. Dominowała na przełomie stuleci

²⁰ M. Tobiasz, *Na froncie...*, s. 67.

²¹ A. Targ, *Bronisław...*, s. 18.

²² F. Szymiczek, *Stowarzyszenia...*, s. 142.

²³ E. Mendel, *Wkład Bronisława Koraszewskiego w walkę o polskość w opolskim*, [w:] *Bronisław Koraszewski 1864–1924*, Opole 1979, s. 10.

²⁴ M. Tobiasz, *Na froncie...*, s. 78.

proza o tematyce obyczajowej, powieści i opowiadania historyczne, religijne, ludowe i przygodowe. Powieści historyczne drukowano zazwyczaj w kilkudziesięciu odcinkach, a *Krzyżaków* H. Sienkiewicza w prawie trzystu. Redaktor naczelny dobierał utwory nie ze względu na ich wartość artystyczną, lecz z uwagi na ich walory ideowo-patriotyczne. Głównym zadaniem drukowanych utworów było budzenie miłości do Polski, przekonywanie o słuszności walki o wolny Śląsk i niepodległą Polskę. Najczęściej podejmowano zagadnienia związane z kontaktami Polaków z Niemcami. I tak w 1891 r. rozpoczął się druk powieści *Mikołaj II przedostatni książę opolski*, potem *Z dawnych czasów*. Akcja tej ostatniej toczy się podczas panowania Bolesława Krzywoustego. W wielu drukowanych w piśmie na przełomie stuleci powieściach, akcja toczyła się na ziemi śląskiej, a fabuła była powiązana z wydarzeniami historycznymi. Odpowiadało to koncepcji pracy narodowej Koraszewskiego, miało udokumentować czytelnikom śląskim więzy historyczne tego regionu z resztą ziem polskich. W tekstach beletrystycznych eksponowano zdarzenia znane z autopsji górnos Śląskiemu czytelnikowi narażonemu na co dzień na szkany i działania germanizatorskie. W redakcji troszczono się

by w drukowanych utworach znajdowały się realia obyczajowe, topograficzne, bliskie autentycznym. W zapowiedziach kolejnych pozycji redakcja przez podkreślenie zawartych w nich elementów lokalnych starała się zainteresować potencjalnych czytelników przyszłą lekturą²⁵.

Koraszewski dbał o to, by tekst był jak najbardziej komunikatywny, dlatego rezygnował z publikowania na łamach swojego pisma utworów wymagających pewnego wysiłku intelektualnego oraz przygotowania czytelniczego. Było to związane z trudnością rozumienia literackiej polszczyzny przez Ślązaków na co dzień posługujących się gwara śląską. Takie podejście do doboru tekstów

miało pokrzepiać serca, wizja przeszłości wskrzeszała chwile minionej chwały i krzepiła przykładami ocalenia z nieuchronnej pozornie zagłady. Nie zawierała żadnych aktualnych i konkretnych wskazań politycznych, ale odbudowywała dumę narodową, potępiała zdradę i paktowanie z wrogami, budziła wiarę, że siły narodu o takiej przeszłości są niespożyte, podsuwała przeświadczenie, że sama Opatrzność czuwa nad wymiarem sprawiedliwości dziejowej²⁶.

Ważną rolę odgrywało również drukowanie poezji polskiej. Na łamach pisma ukazały się wiersze poetów i twórców śląskich oraz samego redaktora naczelnego (nie były one podpisane, tylko anonimowe). Zamieszczając utwory anonimowo redakcja stwarzała piszącym możliwości publicznego zamanifestowania swej przynależności narodowej oraz doskonalenia się w umiejętności wypowiadania się w ojczystym języku²⁷.

B. Koraszewski był katolikiem, ale bardzo niepokoił go fakt korzystania przez ludność śląską z niemieckich książeczek do nabożeństwa. W „Gazecie Opolskiej”

²⁵ T. Konieczna, *Proza literacka w „Gazecie Opolskiej” (1890–1923)*, „Studia Śląskie” [Opole] 1987, s. 230.

²⁶ Tamże, s. 234.

²⁷ S. Ł. Łuczko, *Koraszewski jako poeta i rzecznik poezji polskiej*, „Studia Śląskie” [Opole] 1987, s. 270.

przestrzegano ją przed przyjmowaniem tych książeczek rozdawanych przez księży i inspektorów szkolnych. Opisywano – jednocześnie ostro krytykując niektórych księży katolickich zakładających szkoły niemieckie i niemiecki teatr amatorski w okolicach Opola. W sytuacjach, gdy w piśmie drukowano artykuły szczególnie istotne dla sprawy polskiej, to roznoszono je do domów za darmo, aby jak najwięcej rodzin mogło się z danym tekstem zapoznać²⁸.

Sporo miejsca poświęcano problematyce kształcenia i wychowania dzieci tużdzień młodzieży. Przedstawiano konkretne pisma, korzystając z których rodzice powinni nauczyć młode pokolenie czytania i pisania po polsku, było to bowiem ich obowiązkiem.

Czytanie i pisanie w języku ojczystym jest kluczem do ogromnych skarbów duchowych narodu polskiego, jego literatury, historii, nauki. Dla osiągnięcia tego wielkiego celu nie należy szczędzić wysiłku i ofiar. W książce jedynie znaleźć możemy dawną ojczyznę²⁹.

Na łamach pisma przedstawiano wydawnictwa mające pomóc w nauce języka polskiego. I tak w 1911 r. napisano:

Bardzo praktyczny podręcznik dla poznania prawideł języka polskiego wyszedł nakładem *Katolika* w Bytomiu. Jest to *Praktyczna gramatyka polska* napisana przez Kazimierza Zimowskiego, nauczyciela w Krakowie. Autor pisał swą książeczkę dla użytku szkół polskich, lecz dość przejrzeć kilka kartek, aby poznać, że z tej książeczki każdy umiejący czytać łatwo sam poznać może najważniejsze zasady gramatyki, ortografii i składni języka polskiego. Książeczka ułożona jest przejrzysto, napisana jasno i zrozumiale, to pierwsza jej zaleta. Drugą jej zaletą jest zwięzłość. Bardzo mało jest wśród nas takich, co by mieli czas oddawać się długim i głębokim studiom nad językiem ojczystym. Otóż książeczka p. Zimowskiego [...] w sposób praktyczny wyjaśnia to, co każdy Polak i Polka o swym języku wiedzieć powinni. [...] przypuszczać zatem można, że *Praktyczna gramatyka polska* wkrótce znajdować się będzie obok elementarza w każdym polskim domu³⁰.

Bronisław Koraszewski cieszył się wielkim szacunkiem wśród Górnolężaków. Już po 10 latach jego pracy narodowej w Opolu tak o nim pisano:

W ciągu dziesięcioletniego istnienia „Gazety Opolskiej” zdołał p. Br(onisław) Kor(aszewski) skupić około sztandaru polskiego takie zastępy, że – rzecz dawniej niesłychana, hasło polskości brzmiało głośno podczas ostatnich wyborów, i da Bóg – rozlegać się będzie coraz głośniejsze. Ale nie tylko na polu politycznym, również w dziedzinie towarzyskiej i ekonomicznej zawrzało życie polskie wśród sennych dawniej mas ludu: a ponieważ pan Br. K. rzucił w ono życie cały swój zapał, toteż lud wdzięczny otworzył mu przystań bezpieczną – swoje serce! Więc choć klęsk i niepowodzeń nie brakło, choć nieprzyjaciele wysilali się na potwarze i chohulenia, chociaż sądy pruskie za dopustem Bożym nie szczędziły kar pieniężnych i więziennych, uwięzionych tą 8 miesięczną kaźnią, którą Bóg mu co tylko przetrwać pozwolił, p. Br. nie przestał, oparty silnie o serca ludu bronić jego sławy, i wierny hasłu za „prawdę, wolność i prawo” wskazywać mu tę przyszłość co, jak mówi polonez Kościuszki

²⁸ M. Tobiasz, *Na froncie...*, s. 78.

²⁹ E. Mendel, *Wkład...*, s. 9.

³⁰ „Gazeta Polska”, 15 VII 1911, nr 82.

...w białej szacie
Złotem skrzydłem ku nam leci,
Na jej czole patrzaj bracie,
Jak nadziei gwiazda świeci!

Za to jedynie, co w dzisiejszych czasach godzi się podnieść z naciskiem, na tę gorącą miłość Polski stał się ten młody szlachcic polski ulubieńcem ludu. On [...] sprawił, że tu w Opolskiem przemieniło się w rzeczywistość szczytne marzenie poety „z szlachtą polską – polski lud”³¹.

Dzięki ogromnemu osobistemu zaangażowaniu i poświęceniu, niejednokrotnie okupionemu karami finansowymi bądź więzieniem, Bronisław Koraszewski szerzył polskie słowo drukowane, krzewił oświatę wśród polskiej rodzimej ludności regionu opolskiego, był animatorem polskiej działalności kulturalnej. Starał się kształtować jej poglądy na kwestie narodowościowe, rozbudzać uczucia patriotyczne. Efekty jego pracy narodowej w tym regionie były ogromne, co znalazło swój wyraz w okresie plebiscytowym i w czasie powstań śląskich, kiedy mieszkańcy aktywnie dążyli do wprowadzenia szkół z językiem polskim i uczestniczyli w działaniach zbrojnych w celu przyłączenia tego regionu do Polski.

³¹ „Gazeta Opolska”, 7 III 1899, nr 19, przytoczono tekst dosłownie ze skrótami zastosowanymi w piśmie.